VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 62)**

z dnia 9 lutego 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 62)

9 lutego 2017 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem poseł **Beaty Mazurek (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– Sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w 2015 r. (druk nr 938),

– Informację dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o funkcjonowaniu centrów i klubów integracji społecznej w latach 2014-2015 (druk nr 1141).

W posiedzeniu udział wzięli: **Elżbieta Bojanowska** i **Bartosz Marczuk** podsekretarze stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej ze współpracownikami, **Paweł Adamowicz** doradca ekonomiczny w Departamencie Pracy, Spraw Społecznych i Rodziny Najwyższej Izby Kontroli, **Elżbieta Karnafel-Wyka** główny specjalista w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz **Marek Woch** pełnomocnik prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia do spraw kontaktów z organizacjami pozarządowymi i organami władzy publicznej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa**, **Dariusz Lipski** oraz **Brygida Śliwka**, – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dzień dobry, witam państwa na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Witam panią minister, pana ministra, zaproszonych gości oraz państwa parlamentarzystów. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu doręczony. Czy jest sprzeciw wobec zaproponowanego porządku posiedzenia? Nie widzę zgłoszeń. Stwierdzam zatem, że Komisja przyjęła zaproponowany porządek dzisiejszego posiedzenia. Przystępujemy do jego realizacji.

Pkt 1 – rozpatrzenie sprawozdania Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w 2015 r., druk nr 938. Proszę o przedstawienie przez – nie wiem, kogo, panią minister czy pana ministra – sprawozdania zawartego w druku nr 938.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Bartosz Marczuk:

Dziękuję serdecznie, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, jest to sprawozdanie z 2015 r., w związku z tym, oczywiście te dane, które tutaj prezentujemy, są już trochę inne. Ja nie będę państwa absorbować przytaczaniem całej tej informacji – ona jest szczegółowa, jest w niej dużo danych. Rozumiem, że w dyskusji możemy rozmawiać też o tym, jakie są plany i jak widzimy rozwój tego sektora.

Kluczowe dane są zawarte na str. 16, czyli liczba instytucji, jakie mamy, jeżeli chodzi o opiekę nad małym dzieckiem. Na rok 2015 było ich blisko 3 tys. i oferowały około 84 tys. miejsc. Jeżeli chodzi o dane, jakie mamy już w tej chwili, to jest stan na 6 lutego 2017 r. – myślę, że to jest bardziej dla państwa interesujące – mamy blisko 3,5 tys. tych instytucji. Dysponują one około 98,5 tys. miejsc opieki. Widać więc, że jest to istotny wzrost tej liczby. W tej chwili pod opieką jest niemal 10% dzieci w wieku 0-3 lata. To, na co warto zwrócić uwagę i co jest pocieszające – jest to str. 17 naszej informacji – to jest to, że w żłobkach właściwie nie mamy dzieci najmłodszych, najmniejszych. Czyli, mamy dzieci dwu i trzyletnie. To jest pocieszające ze względów zdrowotnych, a także z uwagi na poczucie rodziny, że przez pierwszy, najtrudniejszy okres życia dziecka są oni razem.

Jest to efektem wydłużenia do roku urlopu rodzicielskiego, w związku z czym my, jako Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, wielokrotnie mówiliśmy, że to jest bardzo dobre rozwiązanie, i ono też odbija się w tych danych. Równie ważna rzecz – to jest pytanie trochę otwarte – że gdybyśmy porównywali tę liczbę miejsc, czyli 100 tys., nie z trzema rocznikami, tylko de facto z dwoma – bo w pierwszym roczniku, jak widać, właściwie nie ma zapotrzebowania albo nie jest ono duże – to ten wskaźnik z 10%, jakie mamy w tej chwili, jeśli chodzi o to, ile dzieci jest tym objęte, skacze do 15%.

Kolejna rzecz. Tym, co obserwujemy na tym rynku jest to, że za tempo przybywania tych miejsc zdecydowanie odpowiadają podmioty niepubliczne. To jest skala istotna. Jak bardzo to się zmienia? Udział żłobków gminnych na przestrzeni lat 2000-11 spadł o 40 punktów procentowych, czyli z 67 do 27, choć oczywiście ich też cały czas przybywa. Jednak udział niepublicznych podmiotów wzrósł o 40 punktów procentowych, a więc z 33 do 73%. Czyli, w tej chwili prawie ¾ miejsc w żłobkach to miejsca tworzone przez podmioty niepubliczne.

Cały czas jest zapotrzebowanie na miejsca w tych placówkach, które oferują miejsca dla najmłodszych dzieci. Przypomnę, że wrzesień 2017 r. to jest ten moment, kiedy samorządy są zobowiązane dać miejsca w przedszkolach również trzylatkom. W związku z tym, pewnie pojawi się takie oczekiwanie, żeby ten system dopełniać, czyli, żeby nadal powstawały miejsca dla dzieci w wieku pomiędzy ukończeniem pierwszego roku życia a trzecim rokiem życia.

Nasze działania są takie, że w tym roku ogłosiliśmy program „Maluch plus". On nieprzypadkowo jest nazwany „plus", dlatego, że dodaliśmy do niego zupełnie nowy moduł, czwarty, w którym umożliwiliśmy dofinansowanie na adaptację budynków i różnego rodzaju pomieszczeń również niepublicznym podmiotom, a także firmom. Dzięki temu ruchowi, właściwie za te same pieniądze, które były wydawane do tej pory, czyli 150 mln zł, udało się „wykupić" trzy razy więcej miejsc niż dotychczas średnio. Zarówno gminy, jak i firmy oraz uczelnie zadeklarowały, że stworzą w tym roku 12 tys. miejsc. Średnia w poprzednich latach, to było około 4-5 tys. Zatem, udało się zdecydowanie przyspieszyć ten proces. Oczywiście, zależy nam jak najbardziej na tym, żeby te placówki opieki były przyjazne rodzicom i maluchom i jak najbardziej elastyczne. Nie muszą to być duże, instytucjonalne placówki.

Wydaje się, że to są najważniejsze rzeczy. Oczywiście, w sprawozdaniu jest bardzo dużo szczegółowych danych. Ja służę odpowiedzią na wszelkiego rodzaju pytania. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Ewa Drozd (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Panie ministrze, bardzo się cieszę, że mamy dzisiaj przyjemność omawiać rezultaty tej ustawy. Jest to kolejny rok jej działania i ten zapis, jaki umiesiliśmy w tej ustawie, jak widać, doskonale się sprawdza. Mamy okazję zobaczyć, jak funkcjonują te zapisy, jaki mają faktyczny wpływ na powstawanie kolejnych miejsc.

Pan minister dużo mówił o tej opiece, o żłobkach, a ja chcę państwu przypomnieć, że oprócz żłobków, zawarliśmy w ustawie jeszcze inne propozycje opieki nad najmłodszymi dziećmi. Są to: opiekun dzienny; niania, która dzisiaj może pracować formalnie, a nie w szarej strefie; klubiki dziecięce. To stało się faktem. Bardzo się cieszę, że ta ustawa przynosi takie efekty, bo przypomnę państwu, że przed jej wejściem w życie funkcjonowało 511 placówek tego typu i byliśmy na końcu listy krajów europejskich, które zapewniały taką opiekę dzieciom. Właśnie dzięki staraniom Ministerstwa, które przez lata przekazywało wiele środków na tworzenie i funkcjonowanie tych placówek, dzisiaj możemy pochwalić się taką liczbą tych palcówek i ten wzrost jest naprawdę dynamiczny. Potwierdził to zresztą pan minister.

Mówił pan, panie ministrze, o programie „Maluch plus". Ja nie bardzo mogę się zgodzić ze stwierdzeniem, że ten „plus" to jest czwarty moduł, który państwo dodali,

bo z tych środków do tej pory mogły korzystać również placówki niepubliczne. Nie było takich zapisów, w wyniku których by nie korzystały. Ja sama miałam okazję odwiedzać takie placówki, które z tego programu korzystały. Ja o tym programie „Maluch plus" dowiedziałam się z mediów. Byłam przekonana, że to jest nowa forma, aczkolwiek doskonale pamiętam, że „Maluch plus" funkcjonował już wcześniej. Mówili państwo – mogliśmy dowiedzieć się tego z mediów – że na 12 tys. nowych żłobków będzie przeznaczonych 500 mln zł. Tak więc kwoty, o których mówił przed chwilą pan minister, nie pasują do tego. Z tego wynika moje pytanie – skąd te kwoty i jak to się stało.

Jeżeli chodzi o podział środków, panie ministrze, też nie mogę się zgodzić, bo wiele podmiotów zgłasza się do mnie pisząc, że obawiają się, iż taki podział środków spowoduje, że już funkcjonujące placówki będą mieć poważne problemy finansowe związane z niższymi dotacjami i niższymi środkami, na które będą mogły liczyć. To, jeżeli chodzi o żłobki.

Rok temu rozmawialiśmy na temat dziennego opiekuna, formy, która jest zapisana w ustawie, ale nie cieszy się popularnością w życiu. Mówiliśmy o tym, aby Ministerstwo zastanowiło się nad tym, jak rozpropagować tę ciekawą formę pozwalającą mamom, które nie do końca chcą angażować się zawodowo, bo chciałyby zostać ze swoimi dziećmi, a chciałaby w jakiś sposób dorobić, sprawować taką funkcję opiekuna dziennego. Chciałabym więc zapytać, jakie są efekty w tym roku. Czy podjęliście działania, które mogłyby wypromować tę formę i pozwolić jej funkcjonować?

I na koniec, chciałabym zapytać pana ministra, czy wiecie, co jest przyczyną, że z tej formy korzystają dzieci dopiero od drugiego roku? Chciałabym też się dowiedzieć, jak to wgląda, bo być może jest to związane z tym, że coraz więcej nianь, czyli tak zwanych babć, sprawuje opiekę nad tymi dziećmi, a to też jest efekt funkcjonowania tej ustawy. A teraz, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pani wiceprzewodnicząca Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Chciałabym wzmocnić głos koleżanki, dotyczący spraw związanych z tym – jak pan minister określił – dodatkowym komponentem, czyli czwartą nogą, czy czwartą grupą podmiotów, które mogą korzystać z dofinansowywania. Przypominam, że już w 2013 r. była możliwość dofinansowania miejsc żłobkowych dla organizacji pozarządowych, dla przedsiębiorców, których dodatkowo zachęcaliśmy ulgami w podatkach i możliwością współfinansowania pobytu dziecka w żłobku z funduszu socjalnego. Nie było żadnych przeszkód do tego, żeby podmioty inne niż samorządowe korzystały z tego typu dotacji przy budowaniu miejsc żłobkowych. Bardzo proszę o te informacje, bo one są rozbieżne ze stanem faktycznym. Takie mam przekonanie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Panie ministrze, ja bym chciała zapytać pana o konkluzję tego opracowania, bo my mówimy o 2015 r., i na tym powinniśmy się w zasadzie koncentrować. Ponieważ jednak wyprzedzająco pan powiedział o programie „Maluch plus", moje poprzedniczki też pytały o te rzeczy, jakie Ministerstwo zamierza zrobić, ja chciałabym się odnieść do konkluzji.

Państwo piszą, że biorąc pod uwagę powyższe wnioski, potrzebne są zmiany prowadzące do większego zróżnicowania sektora ze względu na formę opieki oraz strukturę własności, zwiększenie dynamiki wzrostu instytucji i miejsc opieki, i że niezbędne są do tego środki finansowe, ale również wprowadzenie rozwiązań ułatwiających różnym podmiotom zakładanie i rozwijanie instytucji opieki, przy jednoczesnym zachowaniu wysokiej jakości i bezpieczeństwa tych usług, które są skierowane do dzieci. Moje pytanie brzmi, jakie są plany i ewentualnie w jakim terminie będą wprowadzane w zakresie tego, o czym mówiłam, co państwo napisali. Dziękuję i bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Bartosz Marczuk:

Dziękuję serdecznie. Bardzo dziękuję za pytania. Jeśli chodzi o moduł czwarty, czyli możliwość adaptacji przez podmiot niepubliczny budynku, czyli inwestycji w środki trwałe i na tej podstawie utworzenia, to tego modułu w programie „Maluch" nigdy nie było. Został wprowadzony dopiero w tym roku. Podmiot niepubliczny nie mógł ubiegać się o dofinansowanie, żeby, na przykład, zaadaptować nieczynną szkołę, na terenie na którym funkcjonuje. Dzięki temu, że ten moduł został wprowadzony… To jest bardzo efektywny moduł, ponieważ w ten sposób za 33 mln zł kupujemy około 7 tys. dodatkowych miejsc w placówkach opieki nad małym dzieckiem. Nie było tego do tej pory. To jest zupełne novum. I stąd też ten tak bardzo istotny wzrost liczby miejsc, które powstaną, dzięki tym pieniądzom. To dla porządku, żeby nie było tu nieporozumień.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące dziennego opiekuna czy klubów dziecięcych – o co pytała pani poseł – to oczywiście to wszystko są rozwiązania przez nas wspierane. Zresztą, w „Maluchu" jest taki moduł, w którym „wynagradzamy" te gminy, które zakładają, czy będą chciały stworzyć taką formę opieki jak dzienny opiekun. Tak więc, różnorodność, elastyczność i przyjazność dla rodzin są tu bardzo ważne. O tym świadczy też ten nowy moduł. To znaczy, że to jest trochę nakierowane, ale nie w stronę gmin, które do tej pory budują nową infrastrukturę, tylko w stronę bardziej elastycznych, prywatnych, niepublicznych podmiotów, które mogą dzięki temu zaadaptować budynki. Na przykład, firmy mogą tworzyć z tych pieniędzy przyzakładowe żłobki, bo będą mogły przebudować jakąś halę, aby przyzakładowy żłobek mógł działać. Tego do tej pory nie było.

Natomiast, rzeczywiście kluczowe jest pytanie pani przewodniczącej, pani prezes, związane z planami. Tak, te wszystkie zapowiedzi, o których rozmawialiśmy kilka miesięcy temu, podtrzymujemy. Chcielibyśmy już w tym kwartale wyjść z bardzo konkretnymi propozycjami, związanymi właśnie z ułatwieniami, zarówno przy prowadzeniu żłobka i klubu malucha, możliwością stania się opiekunem dziennym, bo w tej chwili jest tak, że to musi zlecić albo NGO, albo gmina. Mamy już właściwie przygotowany cały pakiet takich rozwiązań. Dość intensywnie spotykamy się z przedstawicielami tych podmiotów, które prowadzą te instytucje. Idziemy w kierunku uelastycznienia tego rynku, spowodowania, żeby podaż tych miejsc była jeszcze większa. Przyglądamy się też przepisom, które blokują rozwój tego rynku.

Proszę wybaczyć, że nie wymienię tu szczegółów, ale nie jesteśmy jeszcze na takim etapie, że kierownictwo resortu to przyjęło. Wszystko mamy przygotowane i deklarujemy, że w tym kwartale, najpóźniej w kwietniu, tego rodzaju propozycje przedstawimy, żeby rzeczywiście zwiększać możliwości rodziców, zgodnie z ich oczekiwaniami, aby ich dzieci w takich placówkach mogły przebywać.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł Drozd.

Poseł Ewa Drozd (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Panie ministrze, mam do pana pytanie. Co zabraniało, że nie można było korzystać z tych środków do tworzenia tych placówek w takich miejscach, jak byłe szkoły czy świetlice? Ja mogę podać panu dzisiaj przynajmniej trzy przykłady ze swojego terenu, gdzie stowarzyszenia i fundacje korzystały z programu „Maluch" i tworzyły takie placówki, oddziały czy klubiki dziecięce w byłych świetlicach wiejskich, w byłych szkołach wiejskich. Nie było więc takiego zakazu. Nie wiem, skąd pan minister czerpie taką wiedzę i czym to było obwarowane, że nie mogły być.

Chciałabym jeszcze dopytać, panie ministrze, bo koleżanki mi przypomniały o żłobkach przyzakładowych. O nich też rozmawialiśmy rok temu, a w tej informacji tego nie widziałam albo nie doczytałam, czy to jest liczba wzrastająca. Jak to wygląda? Czy faktycznie zakłady pracy są zainteresowane tworzeniem takich placówek dla dzieci swoich pracowników? Myślę, że to również jest bardzo ważna informacja.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję. Pani wiceprzewodnicząca Rusecka, bardzo proszę.

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Panie ministrze, szanowni posłowie, ja chciałabym dopytać i prosiłabym o doprecyzowanie, bo z tego, co wiem, to w poprzednim module były środki dla niepublicznych osób, ale na funkcjonowanie, natomiast, nie było środków publicznych na uruchomienie. Bardzo więc proszę o potwierdzenie.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję. Pani wiceprzewodnicząca Kochan, a w następnej kolejności pani poseł Agnieszka Ścigaj.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, lepsze jest wrogiem dobrego i zawsze jest tak, że życie nie znosząc próżni albo tocząc się stawia przed nami kolejne wyzwania. Zawsze można coś ulepszyć, usprawnić, poprawić, żeby działanie określonych przepisów było lepsze. I to krok w bardzo dobrym kierunku, jeśli państwo dostrzegając hamulce rozwoju tego rodzaju usług, które bezsprzecznie potrzebne są polskim rodzinom – myślę o miejscach żłobkowych – i doceniając działania poprzedników – tego mi tylko brakuje – poprawiają i unowocześniają te przepisy. Ja to odczytuję jako wielki pozytywy i wspólne działanie dla dobra. Mam jednak czasem takie wrażenie, że trudno państwu docenić dobrą prace poprzednich ekip, które w tej dziedzinie zrobiły przełom, bo kiedy zaczynaliśmy swoją pracę w parlamencie w 2007 r. tych miejsc było bardzo mało. Myślę, że nasz główny problem polega na tym, żebyśmy nauczyli się doceniać poprzedników. Zapewniam, że wtedy poprzednicy nauczą się tego i będą doceniać następców. To jest ważna rzecz – miejsca żłobkowe i sposób opieki nad dziećmi. Warto czasem powiedzieć dwa ciepłe zdania o swoich poprzednikach, panie ministrze. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej. W tym kontekście też państwa bardzo proszę o ciepłe słowo dotyczące „500 plus”. Bardzo proszę, pani poseł Ścigaj.

Poseł Agnieszka Ścigaj (Kukiz15):

To może ja zacznę od ciepłych słów, pani przewodnicząca, dla państwa reprezentujących dwie ekipy – poprzednią i obecną. Doprecyzuję, ponieważ wcześniej byłam jednym z aplikantów, jeśli chodzi o program „Maluch”. Rzeczywiście, był to dobry program, natomiast miał mankamenty. Faktycznie, jeśli chodzi o podmioty niepubliczne, można było dostać pieniążki na funkcjonowanie w porozumieniu z jednostką samorządu terytorialnego. Takie porozumienie organizacja musiała zawrzeć, ale sama organizacja inwestycji nie mogła przeprowadzać, tylko musiała ją przeprowadzać na obiekcie gminnym, i to gmina musiała być aplikantem, a w drodze zlecenia, mogła zlecić, jeżeli chciała. Tutaj – jak rozumiem, panie ministrze – chodzi o pominięcie tej drogi. Czyli, sama organizacja czy inny podmiot będą mogły być inwestorem na poczet uruchomienia żłobka. To takie doprecyzowanie. To jest coś, na co na poprzednich posiedzeniach Komisji zwracałam uwagę. Cieszę się więc, że ten dobry program został jeszcze poprawiony. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Bartosz Marczuk:

To rzeczywiście dokładnie o to chodzi. Do tej pory było tak, że można było dofinansowywać miejsca także w podmiotach niepublicznych, ale już działające. W nowym module mówi się, że ktoś, kto ma takie życzenie – czy NGO, czy odpowiedni publiczny lub prywatny inwestor – aby sięgnąć po pieniądze rządowe, żeby zaadaptować jakiś budynek, może to zrobić z publicznych pieniędzy. I to jest te 7 tys., dodatkowych miejsc. Tam jest oczywiście zastrzeżenie, że to jest do 10 tys. na jedno powstające miejsce, w gminach jest do 20 tys. Drugie ważne zastrzeżenie jest takie, żeby nie zwracać pieniędzy, bo trudno byłoby z publicznych pieniędzy wyremontować komuś jakiś lokal. Musi to prowadzić co najmniej 5 lat. To są takie obwarowania, żeby z rozsądkiem wydawać publiczne pieniądze. Nie zdecydowaliśmy się też na to, żeby za publiczne pieniądze budować te lokale prywatnym inwestorom, bo trudno byłoby to później rozliczyć. To jest więc zupełnie

nowy moduł. Dokładnie to, co mówiła pani poseł Ścigaj, czyli nowy pomysł na to, żeby powstawały te miejsca, oczywiście z obwarowaniami związanymi z wydawaniem publicznych pieniędzy. I to chyba na to miałem odpowiedzieć. Jeżeli państwo mi nie podpowiedzą, to chyba więcej pytań związanych z tą sprawą…

Poseł Ewa Drozd (PO):

Jeszcze ja, panie ministrze. Czy pani przewodnicząca pozwoli?

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Zaraz, pani poseł. Jeszcze pani poseł Stępień i dopiero pani. Dobrze? Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Elżbieta Stępień (N) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Ja chciałabym powiedzieć, że przez lata rzeczywiście mieliśmy problem z wąskim gardłem – przepełniony rynek pracy, do tego mało miejsc pracy – więc rzeczywiście poprzednią władzę rządzącą należy pochwalić, a państwo dodali „plusa” do tego programu, ponieważ on ewoluuje, dąży do jeszcze łatwiejszego dostępu. Natomiast, pani przewodnicząca wspomniała tutaj o tym, żeby dodać program „500 plus”. I co się dzieje? Pamiętam, jako matka, że miejsce w przedszkolu dostawały dzieci, których rodzice mieli zatrudnienie, natomiast dzisiaj – i to trzeba głośno powiedzieć – sytuacja jest taka, że mamy często rezygnują z pracy, więc komfortowo się dzieje, że te dzieciaki mają miejąca w przedszkolach, w żłobkach. Można zatem pokusić się o zadanie takiego pytania, jak te mamy aktywować do pracy na ten czas, kiedy rezygnują z pracy, kiedy oddają swoje dzieci do przedszkola, chociażby, wspierające programy na pół etatu… Ja rzeczywiście odchodzę od programu sensu stricto…

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Właśnie. Wróćmy do tematu posiedzenia…

Poseł Elżbieta Stępień (N) – spoza składu Komisji:

…ale chciałabym zwrócić przy tej okazji uwagę na to, że wytrącamy w tej chwili pracowników z rynku pracy programem „500 plus”, natomiast rzeczywiście poszerzają się horyzonty, jeśli chodzi o przedszkola.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję pani poseł. Prosiłabym pana ministra o sprecyzowanie, bo ja spotkałam się z informacją i takimi danymi, że ten program nie wytrąca kobiet z rynku pracy. A gdyby nawet okazało się, że kobiety rezygnują z pracy po to, żeby zająć się własnymi dziećmi, to wcale nie uważam, żeby to było złe. Im więcej każda matka poświęca czasu swojemu dzieciom, tym lepiej. Pani poseł Drozd, bardzo proszę.

Poseł Ewa Drozd (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze na chwilę chciałabym wrócić do „Malucha” i do „Malucha plus”, bo wiele słów tu padło. Oczywiście, program był po to, żeby go modyfikować, i to jest bardzo dobre. Zadałam jednak pytanie panu ministrowi, na które nie otrzymałam odpowiedzi. Mówiłam o obawach już funkcjonujących placówek, czy ze względu na podjęcie takich właśnie działań – zmianę podziału tych środków w programie „Maluch” – nie zostaną one pokrzywdzone i nie zostaną ze środkami w takiej wielkości, która nie pozwoli im kontynuować tych działań.

Dopytam jeszcze o jedno, panie ministrze. Już o to pytałam. Rok temu przeprowadziliśmy długą dyskusję na temat opiekuna dziennego. Mówiliśmy o wszystkich jego walorach. Mówiliśmy o tym, że trzeba podjąć konkretne działania. Pan minister odpowiedział oczywiście, że je podjął, ale ja bym chciała usłyszeć, jakie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Bartosz Marczuk:

Jeżeli chodzi o obawy niepublicznych placówek, to jesteśmy z nimi w kontakcie cały czas. Spotykamy się dość intensywnie, a te zmiany, jakie planujemy, wychodzą naprze-

ciw tym ich obawom i temu, żeby koszty funkcjonowania tych placówek były mniejsze, biorąc pod uwagę jedno dziecko.

Proszę mi wybaczyć, ale nie jestem ani upoważniony, ani niespecjalnie chcę opowiadać o tym, jakie mamy plany. Wolę działać na takiej zasadzie, żeby powiedzieć, jak już jest, a nie, że ma być. Tego nauczyło mnie życie. Natomiast, jeszcze raz deklaruję, że to nie jest kwestia lat świetlnych ani miesięcy, tylko już pierwszego kwartału, kiedy ewentualnie takie zmiany przedstawimy. One również będą dotyczyć dziennego opiekuna i klubów dziecięcych. Miejmy nadzieję, że dzięki temu ta podaż będzie większa.

Jeśli zaś chodzi o pytania związane z przedszkolami, żłobkami i aktywizacją, oczywiste jest, że powstawanie nowych miejsc w placówkach opieki nad małym dzieckiem plus zobowiązanie gmin, aby od września 2017 r. zapewniły miejsca w przedszkolach publicznych, czyli tanich, które są atrakcyjne, powoduje, że te osoby, zwłaszcza panie, mają możliwości aktywności zawodowej większe niż mniejsze. I to nie jest tak, że program „500 plus" czy jakiekolwiek inne programy mają zachęcać czy zniechęcać ludzi do pracy. Program „500 plus" przede wszystkim ma dawać ludziom większy wybór przy podejmowaniu decyzji. My od początku mówiliśmy, że to jest kwestia podmiotowości rodziny. To ona ma zdecydować, a cały serwis usług wokół tego ma powodować, że taka rodzina będzie mieć możliwość faktycznego wyboru, a nie wyłącznie teoretycznego.

Gdy spoglądamy na dane dotyczące mam, które rodzą w Polsce dzieci – to też odnośnie do tej aktywizacji – to nasze obawy są chyba trochę przesadzone, dlatego, że w tej chwili 51% tych mam ma wyższe wykształcenie. Kolejne 32% ma wykształcenie policealne albo średnie. Nawet, jeżeli te panie czasowo przerwą pracę i będą zajmować się dziećmi, co też jest wielką wartością dla nas wszystkich jako wspólnoty, to nie ma raczej wielkiej obawy, jeżeli one są tak dobre, wykształcone i ambitne – wspaniałe polskie kobiety – że zrezygnują z pracy. Kiedy spoglądamy na wskaźniki zatrudnienia i aktywności zawodowej w poszczególnych kohortach wieku, czyli 25-30, 30-35, 35-40, 40-45, to wskaźniki zatrudnienia i aktywności zawodowej kobiet są na bardzo wysokim poziomie. Polki w niektórych kohortach prześcigają panie z krajów Unii Europejskiej – to są wskaźniki rzędu osiemdziesięciu-osiemdziesięciu kilku procent. Dlatego nie jest problemem to, czy one się zdezaktywizują. Problemem jest to, żeby one mogły łączyć pracę zawodową – jeżeli mają taką wolę – z obowiązkami rodzinnymi. Myślę, że w tym kierunku powinniśmy wszyscy zmierzać, bo tak naprawdę, problemem demograficznym nr 1 Polski jest to, aby zmienić model rodziny z 2 +1 na 2+2.

W Polsce 53% rodzin, które wychowują dzieci, ma jedno dziecko. Staliśmy się krajem jedynaków. To pewnie nie jest powszechna wiedza, aczkolwiek w tej Komisji, pewnie tak – problemem demograficznym nr 1Polski jest to, żeby było drugie dziecko. I temu służy właśnie program „500 plus". On jest idealnie skalibrowany pod te demograficzne wyzwania, czyli, że od drugiego dziecka rodzina ma pełne bezpieczeństwo, że bez kryterium dochodowego otrzymuje istotne, wysokie wsparcie. Program „500 plus", tak naprawdę, ma raczej aktywizować osobę niż dezaktywizować, bo daje więcej wolności. Taka pani, czy mama, przy medianie zarobków około 3 tys. zł brutto, czyli dwóch tysięcy z kawałkiem netto, jeśli otrzymuje dodatkowe pieniądze, to ma więcej możliwości niż mniej – zapłacić za bilet miesięczny, zatankować samochód czy kupić usługę na rynku. Zatem program „500 plus" nie ma nikogo dezaktywizować. Nigdy nie mówiliśmy, że ma dezaktywizować. Program „500 plus" ma dawać więcej możliwości wyboru.

Jeśli chodzi o dane z Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności, które są – porównanie kwartałów I-III – i z bezrobocia rejestrowanego, nie wygląda na to, żeby program „500 plus" w istotny sposób wpływał na dezaktywizację tych kobiet, które wychowują dzieci. Odnośnie do danych BAEL, czyli tego wzrostu o 143 tys. między I a III kwartałem liczby osób, które są bierne zawodowo, dlatego, że sprawują jakieś obowiązki rodzinne, to trzeba pamiętać, że dotyczy to czterdziestu kilku tysięcy mężczyzn i 100 tys. kobiet. A jeśli wejdziemy do danych jakościowych, zobaczymy, że one nie dotyczą wyłącznie tych kobiet w wieku, kiedy wychowują potomstwo. Raport NBP, który był opublikowany w styczniu, sugeruje, że na to może mieć istotny wpływ starzenie się ludności, ponieważ definicja w BAEL jest taka, że odpytuje się osobę, czy jest bierna zawodowo ze względu na obowiązki rodzinne, które rozumiane są zarówno jako sprawowanie opieki nad dzieckiem, jak i innym członkiem

rodziny. Później jest to skomasowane w jednej przyczynie bierności zawodowej. Może więc być to efekt tego, że coraz więcej osób rezygnuje z pracy, czy nie pracuje, ze względu na inne obowiązki rodzinne, niekoniecznie związane z opieką nad dzieckiem, ale może także wynikać z tego, że dobry klimat wokół polityki rodzinnej, generalnie rodziny, związany między innymi z tym ogromnym wsparciem, jakim jest program „500 plus", powoduje to, że ludzie przestali „wstydzić" się tego, że są w domu, ponieważ zajmują się dziećmi. Przypominam, że badanie BAEL jest badaniem ankietowym, czyli, na grupie panelowej są badane gospodarstwa domowe. Pyta się, jakie są zachowania tych ludzi na rynku pracy. Może to być też efekt tego, że po prostu ludzie, ze względu na to, że jest tak dobra atmosfera wokół polityki rodzinnej i rodziny, częściej się do tego przyznają. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję bardzo. Wobec niezgłoszenia sprzeciwu, stwierdzam, że Komisja przyjęła sprawozdanie.

Proponuję, żeby sprawozdawcą została pani poseł Ewa Kozanecka. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę sprzeciwu. Pani poseł się zgadza. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu drugiego – rozpatrzenia Informacji dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o funkcjonowaniu centrów i klubów integracji społecznej w latach 2014-2015, druk nr 1141. Bardzo proszę, pani minister, o zreferowanie informacji. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Elżbieta Bojanowska:

Panie przewodniczące, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, można powiedzieć, że uchwalona przez Sejm w czerwcu 2003 r. ustawa o zatrudnieniu socjalnym na trwałe wpisała się w katalog rozwiązań i tworzenia koncepcji programowych działań wobec osób i grup wykluczonych społecznie. Dlatego potwierdzeniem trwałego zaistnienia zatrudnienia socjalnego, które spełnia wymogi koncepcji „praca zamiast zasiłku", w katalogu polskich metod pomocy i wsparcia dla osób wykluczonych społecznie, jest ustawowa definicja zatrudnienia socjalnego. Mówi ona o zapewnieniu osobom wykluczonym możliwości uczestnictwa w zajęciach prowadzonych przez CIS i KIS oraz korzystania z rozwiązań ustawowych, między innymi, poprzez zatrudnienie wspierane.

Teraz kilka słów o centrach integracji społecznej. Są to instytucje, które poprzez usługi realizują reintegrację zawodową i społeczną dla osób wykluczonych. Ustawa określiła cztery rodzaje usług – kształcenie umiejętności, nabywanie umiejętności zawodowych, nauka planowanie życia i zaspokajania potrzeb własnym staraniem oraz uczenie umiejętności racjonalnego gospodarowania posiadanymi środkami pieniężnymi. Instytucje te mogą być tworzone przez jednostki samorządu terytorialnego, organizacje pozarządowe, kościelne osoby prawne i spółdzielnie socjalne osób prawnych. Centrum może rozpocząć działalność po otrzymaniu statusu centrum, przyznawanego przez wojewodę. Może być finansowane z dotacji pochodzącej z dochodów własnych jednostek samorządu terytorialnego, dochodów uzyskiwanych z działalności wytwórczej, ze środków Unii Europejskiej, czy też z Funduszu Pracy.

Osoby chętne do uczestnictwa w zajęciach w centrum kierowane są przez ośrodki pomocy społecznej i powiatowe urzędy pracy, a w trakcie uczestnictwa realizowany jest indywidualny program zatrudnienia socjalnego, który stanowi podstawę nabycia prawa do otrzymywania świadczenia integracyjnego w wysokości 100% zasiłku dla osób bezrobotnych. Uczestnictwo w centrum może trwać od 6 do 18 miesięcy, w zależności od indywidualnej sytuacji takich osób.

Natomiast kluby integracji społecznej prowadzą działalność również na podstawie przepisów ustawy o zatrudnieniu socjalnym i mogą tworzyć te same podmioty co CIS. Jednak klub może rozpocząć działalność w momencie dokonania zgłoszenia do rejestru wojewody. Czyli, w tej sytuacji nie jest potrzebny status nadawany decyzją administracyjną.

W KIS można organizować w szczególności działania, które mają na celu: pomoc w znalezieniu pracy na czas określony lub na czas wykonywania określonej pracy; prace społecznie użyteczne; roboty publiczne, poradnictwo prawne; działalność samopomocową czy staże. Warunkiem uczestnictwa w klubie integracji społecznej jest realizacja kontraktu socjalnego, który wynika z przepisów ustawy o pomocy społecznej. Przedsta-

wiana dzisiaj informacja dotyczy dwóch lat – 2014 i 2015 – bowiem taka jest konstrukcja, że w jednym roku jest etap monitorujący, a w drugim etap przygotowania opracowania tej informacji. Informacja przedstawiana jest co dwa lata.

Przechodząc do konkretnych danych za te lata, należy powiedzieć, że na koniec 2015 r. mieliśmy 452 podmioty zatrudnienia socjalnego. To było 175 CIS i 277 KIS. Jeżeli popatrzymy na szczegółowe dane zawarte w sprawozdaniu, widać, że jest to tendencja rosnąca. W 2016 r. mieliśmy ich 461, z czego 181 CIS i 280 KIS.

W kraju na jedno województwo przypada średnio 28 jednostek zatrudnienia socjalnego. Grupę województw dysponujących większą liczbą jednostek zatrudnienia niż wskaźnik krajowy, tworzą województwa wielkopolskie, warmińsko-mazurskie, śląskie, mazowieckie i kujawsko-pomorskie. Natomiast mniejszą liczbą dysponują województwa dolnośląskie, lubuskie czy łódzkie. Szczegółowe mapy zawarte są w sprawozdaniu.

W analizowanym okresie, w jednostkach zatrudnienia socjalnego, w 2014 r. zaangażowanych było łącznie 1919 osób. Te osoby stanowiły podstawową kadrę. W 2015 r. było to 1791 osób. To zmniejszenie liczby osób zaangażowanych w tych podmiotach wynikało ze zmniejszenia obciążenia tych jednostek związanych z realizowanymi projektami, zwłaszcza dotyczących Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

W latach 2014-2015 łączna liczba uczestników zajęć reintegracji wynosiła w skali kraju 45,3 tys. osób, z czego w CIS prawie 19 tys., zaś w KIS prawie 27 tys. Analizując liczbę uczestników przypadających na podmiot zatrudnienia socjalnego w skali kraju, należy wskazać, że w 2015 r. nastąpiło zmniejszenie liczby uczestników, którzy korzystali z usług jednostek zatrudnienia socjalnego. Analizowana relacja wynosiła w 2015 r. 49 osób na jedną jednostkę, przy 57 takich osobach w 2014 r. To zmniejszenie liczby uczestników zajęć reintegracji w roku 2015 w stosunku do roku 2014 wynika, między innymi, z poprawy sytuacja na rynku pracy, czyli zmniejszeniu stopy bezrobocia. Jednakże należy zaznaczyć, że w strukturze uczestników zajęć reintegracji dominują osoby długotrwale bezrobotne, korzystające jednocześnie ze świadczeń pomocy społecznej z tytułu bezrobocia. Ta kategoria osób stanowiła prawie 70% ogółu korzystających z usług reintegracji. Na dalszych miejscach odnotowywano takie kategorie, jak osoby niepełnosprawne – 9%, czy osoby uzależnione od alkoholu – 6% – te 6% stanowiły osoby bezdomne, które realizowały indywidualny program wychodzenia z bezdomności – i osoby zwalniane z zakładów karnych – 4%.

Sprawozdawczość podmiotów zatrudnienia socjalnego pozwala również ustalić podstawowe źródła przychodów finansowych dla obu tych podmiotów. Podstawowa różnica pomiędzy oboma typami jednostek – źródłem zasilania finansowego jest Fundusz Pracy, z którego w przypadku CIS wypłacane jest świadczenie integracyjne w wysokości zasiłku dla bezrobotnych, natomiast, uczestnicy KIS nie otrzymują żadnego świadczenia pieniężnego. Szczegółowe informacje zawarte są w materiale.

Chciałabym natomiast zwrócić uwagę na kilka wniosków. Mianowicie, większość uczestników CIS i KIS opowiada się za włączeniem przedstawicieli tych środowisk w lokalne i regionalne fora jako organy doradczo-konsultacyjne, które mają wpływ na kierunki rozwoju polityki społecznej. Także większość badanych w ramach przygotowywanej informacji uważa, że bardzo ważne jest poznanie tak zwanych dobrych praktyk w ramach zatrudnienia socjalnego.

Chciałabym również powiedzieć – już kończąc – że w dniu 31 maja zostało opublikowane rozporządzenie Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w sprawie Rady Zatrudnienia Socjalnego, co jest wypełnieniem delegacji ustawowej. Ta Rada została powołana jako organ konsultacyjny przy Ministrze Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł Agnieszka Ścigaj.

Poseł Agnieszka Ścigaj (Kukiz15):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Rozpocznę pytaniem do pani minister, ponieważ od wielu lat zajmuję się problematyką CIS. Byłam też audytorem CIS, które były pozostałością

po Sektorowym Programie Operacyjnym Rozwój Zasobów Ludzkich. I jeśli wcześniej miałam szansę pochwalić państwa, to teraz będę mówić, że problematyka CIS w sprawozdaniach może statystycznie wygląda dobrze, ale pewnie pani minister czy pani dyrektor Wyrwicka wiedzą, że CIS, poza środkami unijnymi, nie doczekały się dobrego sposobu finansowania. To jest dobre narzędzie, które w wielu przypadkach rzeczywiście radzi sobie świetnie – można nawet powiedzieć, że najlepiej – z osobami, które na rynku pracy należą do najtrudniejszych, ponieważ dla nich nie wystarczy pośrednictwo pracy czy inna usługa, bo je trzeba reintegrować bardzo długo. To jest dobre narzędzie – ono w tym zakresie się sprawdza. Natomiast, standardy, które zostały opracowane, zawierają wiele wskazówek i obwarowań. Są one podyktowane skutecznością. Czyli, oprócz zatrudnienia wspieranego, które jest finansowane z Funduszu Pracy, są wymagania dotyczące instruktorów zawodu czy wsparcia psychologicznego, czy terapeutycznego, czyli wszystkiego tego, czego trzeba do tego, aby osoba, która ma problemy w swoim życiu, mogła dojść do momentu, w którym możemy znaleźć jej pracę. I tu, niestety, nie ma finansowania tego typu usług. Nie ma wypracowanego żadnego modelu. Dlatego CIS, które mają środki unijne i są z tego finansowane, funkcjonują świetnie i wykazują się efektami, które w tej chwili można wykazać we wskaźnikach projektów unijnych, a są one wysoko podniesione. Natomiast, jeżeli środki unijne się skończą – a przecież kiedyś się skończą – to nie będzie możliwości dalszego finansowania na podstawie tych standardów, które CIS wypracowały. Zatem, moje pytanie brzmi tak. Czy rzeczywiście Ministerstwo jest w stanie pracować nad tym, aby zapewnić tej części reintegracyjnej sposób finansowania skuteczny i niezależny, na przykład, od zamożności gminy, bo wiem, że są też samorządy, które w jakiś sposób radzą sobie w tym zakresie ze środków pomocy społecznej.

A druga rzecz, to właściwie nie pytanie, ale skorzystam z okazji, jeśli mam możliwość o tym powiedzieć. W zapowiedziach rządu dotyczących reformy urzędów pracy, to właśnie CIS są takim dobrym instrumentem usługodawcy, skutecznym w aktywizacji zawodowej osób. Ja na początku kadencji wielokrotnie zwracałam się z prośbą i zachętą, abyśmy zaczęli rozmowę na temat połączenia dwóch systemów – systemu aktywizacji zawodowej i systemu pomocy społecznej. I dalej jestem chętna do tego, żeby włączyć się w pracę, gdyby było takie oczekiwanie. Ona wiąże się oczywiście z dużymi oszczędnościami, ale też z efektywnymi możliwościami wydawania środków z Funduszu Pracy. Przykładowo, CIS czy KIS mogłyby być pilotażowym programem połączenia tych dwóch systemów, ale poprzez to, że środki z Funduszu Pracy – nie wiem, czy teraz mówię jasno, bo to jest oczywiście szerszy problem – mogłyby trafić do pomocy społecznej i być dedykowane decyzją rodzinie, bo osoba będąca w systemie pomocy społecznej najczęściej jest też osobą, która jest w urzędzie pracy. To jest klient dwóch stron. Zamiast rozdzielać to i kazać mu chodzić do tych dwóch urzędów, po prostu połączyć środki w jednym urzędzie. Na przykład, w pomocy społecznej zrobić z tego pilotaż. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję. Pani wiceprzewodnicząca Kochan, bardzo proszę.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję. Pani poseł Ścigaj poruszyła bardzo istotny i ważny problem, jak połączyć działania instytucji rynku racy z instytucjami pomocy społecznej w celu aktywizacji zawodowej osób. Jest to trudny problem. Powiem szczerze, że przysłuchując się temu i myśląc o tym, jak pomoc społeczna mogłaby sięgać do Funduszu Pracy, czarno to widzę, ale to wszystko jest przed nami, bo inne są zadania tego Funduszu, inny sposób… Myślę jednak, że to jest bardzo ważny kierunek, żeby instytucje rynku pracy, w tym powiatowe urzędy pracy, te najbliższe obywatelowi, nie były oderwane od służb socjalnych, które przecież często zajmują się tym samym beneficjentem.

Ja chciałabym powiedzieć o czymś innym, bardzo istotnym i ważnym. Jak w kontekście tej liczby osób, które szukają pracy, przy coraz lepszej koniunkturze, czyli coraz mniejszym bezrobociu – właściwie dzisiaj mówi się już otwarcie o tym, że to jest rynek pracownika, a nie pracodawcy – uznać za sukces obecność w CIS i KIS niespełna 45 tys. osób? Jednak, to jest sukces, bo, po pierwsze, bez zainteresowanych i ich aktywności – zgody i chęci na podjęcie tego rodzaju działań – jest to działalność niemożliwa. A z drugie

strony, jest to najtrudniejszy beneficjent – tak powiem – zarówno pomocy społecznej, jak i wszystkich instytucji aktywizujących. Często bardzo długo bezrobotny, właściwie dziedziczący bezrobocie i umiejący żyć wyłącznie – przepraszam za kolokwializm – na garnuszku pomocy społecznej czy służb socjalnych, a często także bardzo wymagający w tej kwestii, to znaczy, uważający, że nie ma żadnych obowiązków, tylko państwo ma obowiązek dać. Praca z tymi osobami jest niezmiernie potrzebna i niezmiernie trudna. Zatem, te 45 tys., to są osoby z życiorysami, jakich nikomu byśmy nie życzyli – czasem trudno je prostować – a wielostronne wsparcie, jakie jest potrzebne tym osobom, jest kosztowne. Uważam jednak, że te koszty warte są ceny.

Gdyby państwo spojrzeli na to sprawozdanie i, na przykład, wskaźnik skierowań do innych form pomocy po zakończeniu pracy, zajęć w jednostce zatrudnienia socjalnego, porównali z zatrudnieniem na otwartym rynku pracy po zakończeniu zajęć reintegracji, to 77% tych osób – tych najbardziej obciążonych, najtrudniejszych beneficjentów – trafia na wolny rynek pracy. Ten wskaźnik także wyraźnie pokazuje, jak warto jest wspierać działalność w CIS świadczeniami, ponieważ KIS, które mają w tym zakresie niespełna 40, 38, 10% efektywności, nie dysponują tymi kwotami. Moje pytanie dotyczy tego, czy zastanawiają się państwo nad tym, żeby pomóc zrównać w prawach członków KIS i CIS – myślę o kwestiach związanych ze stypendiami, bo tak je nazywamy. Mnie też zachwyca jedno… Przepraszam, że tak mówię, ale naprawdę tak uważam, że jeżeli ktoś podejmuje własną działalność gospodarczą po takim życiorysie – w CIS to jest wskaźnik 1,19, a w KIS 1,55 – to jest to często osiągnięcie na miarę rekordu świata. Pytam więc, czy zrównamy uczestników KIS i CIS w możliwościach i prawach.

I druga rzecz, czysto techniczna. Nie bardzo rozumiem różnic w programach informatycznych, które powodują, że między sprawozdawczością wojewodów, a tym, czego wymaga Ministerstwo od CIS i KIS, nie ma spójności. Z czego te różnice wynikają? To są programy komputerowe, które nie są kompatybilne. Piszą o tym państwo na str. 3: „Ustalanie rzeczywistej liczby jednostek zatrudnienia socjalnego na koniec 2015 r., a więc liczby centrów i klubów integracji społecznej, jest utrudnione z uwagi na występujące rozbieżności pomiędzy rejestrami wojewodów a sprawozdawczością systemu CAS, prowadzoną przez ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego". Czy to już miniona rzecz w roku 2017, czy jeszcze nie, a jeśli nie, to dlaczego? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł Ewa Tomaszewska.

Poseł Ewa Tomaszewska (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeśli chodzi o możliwość łączenia w działaniu środków z pomocy społecznej ze środkami z Funduszu Pracy, wydaje mi się to bardzo mało prawdopodobne ze względu na pochodzenie tych funduszy. Środki te wpłacają pracodawcy kosztem tych środków, które są w zakładzie, a więc, w pewnym stopniu, kosztem zatrudnionych pracowników. Fundusz Pracy zarządzany jest przez partnerów społecznych – biorą udział w zarządzaniu. Nie sądzę, żeby można było w ten sposób te środki wykorzystać, choćby z tego powodu, że nie można ich wykorzystać na rzecz osób, które utraciły pracę w tych sektorach, które nie płacą składek na ten Fundusz, a więc to może być trudne. Natomiast, wydaje mi się, że ponieważ, działając często na bazie tych środków, fundusze pracy podejmują działania w kierunku wzrostu zatrudnienia, a – jak tu powiedzieliśmy, i to jest słuszne – często osoby, których te działania dotyczą, potrzebują zarówno pomocy społecznej, jak i usług, które „uzdatnią" je do podjęcia samodzielnej pracy i dadzą im szanse na rynku pracy, to może warto myśleć o jakiejś bardziej uregulowanej współpracy pomiędzy instytucjami pomocy społecznej i instytucjami związanymi z promocją zatrudnienia. Wydaje mi się, że to byłby dobry kierunek. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Elżbieta Bojanowska:

Szanowni państwo, właśnie w poniedziałek rozpoczęliśmy w resorcie dyskusję, przy okazji reformy urzędów pracy, na temat, jak te dwie rzeczy połączyć. Ponieważ program,

który istniał, czyli aktywizacji i integracji, w stosunku do tych podmiotów nie przyniósł żadnych efektów i oczekiwań, rozpoczęliśmy dyskusję, w jakim kierunku pójść. Widzimy tę potrzebę. Chcemy też wykorzystać tę reformę, żeby w jakiś sposób połączyć te dwa systemy, jednak dzisiaj nie jestem w stanie powiedzieć państwu, jak to zrobimy. Na razie dyskutujemy, bo widzimy ten problem i chcemy go skutecznie rozwiązać.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Czy pani już skończyła?

Podsekretarz stanu w MRPiPS Elżbieta Bojanowska:

Nie. Odpowiem jeszcze na pytanie, czy zrównać CIS i KIS. KIS nie prowadzą aktywizacji zawodowej. One są pozbawione tego elementu.

Natomiast, odnośnie do nieścisłości danych, powiem, że one wynikają z niewykonywania obowiązków, które ciążą na podmiotach. My pokazujemy te różnice. Na przykład, podmioty rejestrują swoją działalność i nie przekazują sprawozdań do wojewodów – w związku z tym, nie ma tego potem w ewidencji – albo na odwrót, zamykają działalność i dalej nie przekazują informacji, że ta działalność została zakończona. Dlatego to pokazujemy, żeby być uczciwym w tych danych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani wiceprzewodnicząca Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Chcę zapytać o reformę urzędów pracy, jak państwo mówią. Czy to oznacza wyjęcie ich spod władztwa samorządowego i zcentralizowanie z władzą centralną, bo nie ukrywam, że takie pogłoski są słyszalne w wielu miejscach? Chciałabym tylko wiedzieć, czy to w tym kierunku idzie.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Elżbieta Bojanowska:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, nie jestem w żaden sposób upoważniona do tego, żeby tutaj przedstawiać, w jakim kierunku te zmiany idą. Nie zajmuję się tym, nie nadzoruję tego obszaru, więc nie chciałabym w to wchodzić.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

To jeszcze tylko jedno, oczywiście, jeśli pani przewodnicząca pozwoli…

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Będzie bardzo trudno myśleć o połączeniu działalności służb socjalnych ze służbami rynku pracy poza samorządem. To już wtedy będzie naprawdę bardzo trudne, chyba że także służby socjalne zamierzają państwo wyjąć spod władztwa samorządowego, bo jakoś trudno mi sobie wyobrazić działanie tego w osobnych podmiotach. Rozumiem jednak, że dzisiaj nie uzyskam odpowiedzi na to pytanie, i zgadzam się z tym. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Beata Mazurek (PiS):

Nie wiem, czy dobrze zrozumiałam... Dziękuję bardzo. Przypominam jednak państwu, że był czas kiedy system urzędów pracy funkcjonował poza samorządem, był administracją rządową. Tego, jakie będą plany, nie wiemy, ale miejmy nadzieję, że spełnią oczekiwania, przede wszystkim zainteresowanych.

Proszę państwa, wobec niezgłoszenia sprzeciwu, stwierdzam, że Komisja sprawozdanie przyjęła. Proponuję, by sprawozdawcą została pani poseł Bernadeta Krynicka. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę sprzeciwu. Pani poseł się zgadza. Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Dziękuję wszystkim za udział w pracach Komisji. Zamykam obrady.